

„Głośniej niżli w rozmowach Bóg przemawia w ciszy,
I kto w sercu ucichnie, zaraz go usłyszy.” (A. Mickiewicz)

W tym roku, podobnie jak w poprzednim, w cztery jesienne październikowe wieczory ks. Damian Wyżkiewicz na spółkę z ks. Tomaszem Dulskim poprowadzili dla wszystkich pabianickich (i nie tylko) studentów rekolekcje akademickie. Dlaczego? Bo na początku kolejnego, a dla części osób pierwszego, roku na studiach warto ustalić sobie odpowiednią hierarchię wartości. Warto zastanowić się nad sobą, co jest dla mnie w życiu naprawdę ważne i odnaleźć w tym natłoku codziennych obowiązków miejsce dla Gościa, który nie będzie awanturniczo domagał się dla siebie miejsca, ale cierpliwie i bez zbędnego hałasu na nie czekał. Będzie czekał aż Ty i ja, choć chwilę poświęcimy Jemu. Nie można wymarzyć sobie lepszego czasu na to niż właśnie początek października. Kolokwia jeszcze nawet niezapowiedziane, a terminy oddania projektów nie spędzały nam snu z powiek. Ks. Damian i ks. Tomasz poprowadzili rekolekcje jakich do tej pory nie mieliśmy okazji przeżyć. Rekolekcje W CISZY. Już pierwszego dnia ostrzeżono nas, że nie będzie to łatwy czas. Nie jest łatwo trwać w ciszy, gdy świat jest obecnie tak głośny. Głośny na ulicach, w telewizji, słuchawkach MP3 czy iPhona, na dyskotekach. A "Cisza jest uwarunkowaniem środowiskowym, najbardziej sprzyjającym skupieniu, słuchaniu Boga, medytacji" mówił nam Benedykt XVI. Kolejne dni naszych spotkań pozwalały nam oswajać się z tym. Najpierw Msza św. a później drogowskazy pomagały nam usłyszeć głos Boga w TEJ CISZY przy Najświętszym Sakramencie. Bez wątplenia wielu z nas, młodych, nie spędziło nigdy w swoim życiu 30 minut na Adoracji. Łatwo więc nie było, szczególnie z wyciszeniem się, odcięciem na chwilę od codziennych obowiązków i oddaniu relacji Ja – Bóg. Bez wątplenia jednak każdy z nas usłyszał w sercu Jego głos. Jednemu to przyszło łatwiej bo już pierwszego dnia, drugiemu trudniej bo dopiero trzeciego. Ostatni dzień był szczególny. Po spowiedzi św. zostaliśmy namaszczeni olejem radości. Na twarzy każdego z nas pojawił się uśmiech ☺. Po Mszy św. udaliśmy się z ks. Damianem obejrzeć mecz Ukraina – Polska, który już niestety nie przysporzył nam tej radości.